

# Intruz, White flow (ft. Santana OZP, Pawko LCM)

White flow – o życiu, nie o tym że dużo jaram  
Jestem lokalny chłopaczek, nie kurwa lokalny Jamal  
Stajnia to mój dom, każdy skur\* jest koniem  
Narodowe flow szczerzy zęby jak Nikodem  
potrafię kochać do śmierci, choć nie jestem kibolem  
White flow - nie chce czarnych chmur nad Opolem  
obsypany popiołem, mówię jak Santana  
robię ja z gibonem solo, kiedy nikt nie jara  
pierd\* czy wypada  
i tak wszystkie portale z gówna ulepią bałwana  
tez będą jebane  
jak dał mnie żenada, jak na pierwszym miejscu dragi  
inspiracje mam pod ręką, bo czerpie ją z naszej flagi  
ośmieszyli drill i trapy  
dla was skill to kolor, fajnie składacie sylaby  
wy i rap to oksymoron  
białe flow wasze jebać!  
Brzmi jak komputerowe, dwa słowa na jedno wers  
Jakie to światowe  
Teraz pisze apologię  
Nożyce się odezwą  
Na wkur\* zanim White FLOW zbezczeszczą  
Polska to nie Stany, chcesz to zapytaj Santany  
Ja wolę rapera co jest polski jak Helena  
Mam to w genach  
Uważaj co do mikrofonu plujesz  
Dopóki my żyjemy, tego nie zdominujesz

White flow, nie inaczej  
I kolejny raz zaznaczę  
Na tym bicie rap kozaczek  
Ze mną lokalny chłopaczek  
Pawcio LCM to przyjaciel jest od serca  
Familija to rzecz wileki  
Sztynna mordą, żadna dętka  
Koszmar mnie nęka i po nocach nie da spać  
Gdy tylko brat zasypiam, widzę te jebaną bladź  
Ile jestem wart  
Jaka cena lat z za krat  
Jzu nie zliczę tutaj kumpli  
\bo w plecy, wuchta strat  
Których jestem pewnie to na palcach zliczę brat  
Nie jestem chorągiewą co na wietrze wieje  
Od początku aż do końca  
Zadań farbowana norka  
Nie, nie, nie, nie da rady nam tu sprostać  
Przy naszych numerach buja się tu cała Polska  
Nie pluj się kurewko bo ci wjedzie chu\* na dziąsłach  
Przy naszych numerach buja się tu cała Polska  
Nie pluj się kurewko bo ci wjedzie chu\* na dziąsłach  
To styl uliczny chłopak  
Witamy cie na blokach  
Przyjaźń w cenie ponad wszystko  
Nie podzieli nas ta flota  
Ilu było kurwa takich, mógłbym mówić ci bez końca  
Wypalili się jak świeczka, tylko wosk po nich pozostał  
Pozdrowionka, OZP wjeżdża na salon  
W tym numerze Feniks przejmuje bracie Polskę całą

Białe flow od dziecka  
To ulica a nie kreska  
Ciężkie sytuacje, przekręty, agresja  
Tu gdzie dorastałeś jaki dom i jaka pensja?  
Kształtuje charakter z dala od frajerstwa

Koledzy rodzina, decyzje, bicie serca  
Sytuacje trudne sa do przejścia  
Tak se budowałeś skille  
Progres – życia lekcja  
Podkreślam korzenie  
Warszawska mordeczka  
Tu sie urodziłem a w Birgingham mieszkam  
Styl nie do złamania, bez dyskusji kwestia  
Sam zapracowałem i nie zamierzam przestać  
Szacunek ulicy, dla ludzi prosto z serca  
Z Intruzem i Santaną la coca madre wjeżdża  
My od początku siła white flow morderca  
Progres bez kurestwa, dla nas to pestka  
U nas się nie zmienia, bew od miejsca